



Powołani do wolności

Apostoł Paweł w Liście do Galacjan 5:13 (BWP) napisał tekst, który będzie naszym werselem tematowym:

Natomiast wy, bracia, zostaliście powołani do wolności. Lecz niech wam ta wolność nie służy za pretekst do ulegania pożądaniom waszego ciała. Przeciwnie, ożywieni miłością służcie jedni drugim.

Tymi słowami apostoł Paweł przekazuje nam właściwy sposób spojrzenia na wolność. Spróbujmy zatem odczytać myśl apostoła zapisaną w tym fragmencie.

Nieco wcześniej, na początku tego rozdziału, czytamy:

Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli – Gal. 5:1 (BG).

Tutaj mowa o innej wolności – jest to wolność wyływająca z ofiary naszego Pana w związku z niewolą Zakonu, z której uwolnił Izraelitów. Nakazał im: *nie poddawajcie się znowu pod to jarzmo niewoli*. Natomiast wolność, o której mowa w Gal. 5:13, to wolność innego rodzaju.

Zauważamy, że na temat wolności w ostatnich czasach mówi się przy różnych okazjach coraz więcej. Nasuwa się więc pytanie: Dlaczego? Dlaczego w czasach, w których **jest** wiele wolności, mówi się o niej coraz więcej, że jej brak? Na to pytanie daje odpowiedź apostoł Paweł w wersecie 13, gdzie czytamy: **Lecz niech wam ta wolność nie służy za pretekst do ulegania pożądaniom waszego ciała**. Oznacza to, że szukanie dla siebie usprawiedliwienia w wolności oraz domaganie się wolności, jest pragnieniem zakrycia cielesnych pożądliwości i pragnień starego człowieka. Apostoł powiada, że tak nie powinno być, by ulegając pożądaniom cielesnym, próbować zasłaniać się wolnością.

Co to jest wolność? Samo słowo „wolność” bez podania do czego się odnosi, jest nieprecyzyjnym określeniem i nie wiadomo, czego dotyczy. Podobnie jak na przykład powiemy: „morze”, nie podając jego nazwy, nie wiemy, gdzie leży, ani jaki jest jego obszar. Chociaż niewątpliwie faktem jest, że każde morze posiada swoje granice, każde ma swoją charakterystykę, jedno, na przykład, jest bardziej słone od pozostałych, jedno jest raczej zimne, inne z reguły ciepłe itd.

Podobnie jest z wolnością, są różne rodzaje: możemy mówić o wolności osobistej, wolności politycznej, wolności sumienia, wolności wyznania, wolności prasy, wolności zgromadzeń, wolności słowa albo swobodnego wyrażania myśli i wiele innych. Chociaż każda z nich to wolność, to jednak wszystkie posiadają pewne ograniczenia. Na przykład, wszyscy korzystamy z wolności słowa i wyrażania swych myśli, a jednak nie oznacza to, że możemy każdemu powiedzieć wszystko, co o nim myślimy. Wyobraźmy sobie bardzo niezadowolonego człowieka, który chciałby wykrzyczeć prezydentowi lub premierowi, co o nich myśli. W najlepszym przypadku zostałby przymusem wyprowadzony ze spotkania lub ukarany mandatem. Dzieje się tak dlatego, że pomimo wolności istnieją pewne ustalone konwenanse, pewne zasady, protokoły dyplomatyczne itp., które ograniczają i regulują swobodę zachowania i wypowiedzi. Albo wolność zgromadzeń – też korzystamy z niej, ale to nie znaczy, że możemy zgromadzać się wszędzie, gdzie chcemy. Zgromadzenie np. na skrzyżowaniu dróg czy na pasie startowym lotniska byłoby nie do przyjęcia, bo zakłócałoby porządek publiczny.

Dlatego każda wolność posiada swoje ograniczenia. Regulowana jest przez przepisy, prawa, nakazy i zakazy, a za nieprzestrzeganie ich są przewidziane sankcje.

Wolność chrześcijanina jest zupełnie inna, daleka od szerzenia bezprawia, które zawsze prowadzi do anarchii. Ktoś tak określił wolność: „Wolność to prawo, które jest dozwolone przez prawo” oraz „wolność to brak przymusu, możliwość działania zgodnie z własną wolą. Sytuacja, w której można dokonywać wyborów spośród wszystkich dostępnych [właściwych] opcji”.

Czasem odwołujemy się do słów Pana Jezusa i twierzymy, że jesteśmy wolni całkowicie. Pan, kiedy rozmawiał z Żydami, powiedział: *A przetoż jeżeli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie* – Jan 8:33-36. Czy jesteśmy prawdziwie wolnymi, jeśli nasz werseł tematowy mówi, że dopiero **powołani zostaliśmy** do wolności? W Rzym. 8:1-2 apostoł wyjaśnia: *Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, który będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha. Albowiem zakon Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił mię od zakonu grzechu śmierci*.

Jak rozumiemy ten werseł? Od czego zostaliśmy uwolnieni przez ofiarę Jezusa? Apostoł wyjaśnia, że zostaliśmy uwolnieni od grzechu i śmierci. Bo ci, co nie chodzą cielesnie, ale żyją według ducha Bożego, ducha



żywoła, który jest w Chrystusie Jezusie, jedynie tacy wolni są od potępienia Adamowego, czyli zostają uwolnieni od grzechu pierworodnego. To Chrystus udziela nam szaty usprawiedliwienia i przykrywa nasze słabości oraz grzechy. Zostaliśmy uwolnieni także od więzów ludzkich przesądów, błędów i zamieszania. Nie obowiązuje nas litera prawa Mojżeszowego – otrzymujemy ducha tego prawa, tj. prawo miłości. Powinniśmy więc być przywiązani do prawa miłości, tak do litery, jak i do ducha nauki Chrystusa, ponieważ rozwijające się Nowe Stworzenie nie jest obciążone, ani nie może być pod wpływem grzechu.

Chrystus prawdziwie wolnymi czyni tych, co stają się sługami w Jego jarzmie. Tacy są uwolnieni z niewoli grzechu, uwolnieni są od złości, nienawiści, sporu, zazdrości i zabójczego ducha. Wola ich ciała jest ograniczona przez prawo miłości. A jeżeli jakieś złe rzeczy dają znać o sobie, to znaczy, że stary nasz człowiek nie został jeszcze ukrzyżowany wraz z namiętnościami jego. I od tych rzeczy jesteśmy wolni, jednak w naszym tematowym wersecie apostoł powiedział: *Natomiast wy, bracia, zostaliście powołani do wolności*. Powołani zostaliśmy, by w pierwszej kolejności z niej korzystać, ale również, żeby tę wolność realizować w poświęconym życiu.

Nadal jednak pozostaje pytanie, do jakiej wolności, do której z wcześniej wymienionych, zostaliśmy powołani? Czy do wolności osobistej, politycznej, sumienia, wyznania, wolności prasy, zgromadzeń lub wolności słowa? Do żadnej z tych wymienionych. My zostaliśmy powołani do wolności Chrystusowej! Jeżeli tak określimy naszą wolność, to wiemy, jakie są jej granice i w jakim zakresie tej wolności Chrystusowej możemy się poruszać.

Jaki argument mamy na to, że powołani jesteśmy do wolności Chrystusowej? Odpowiada na to apostoł Paweł w Liście do Galacjan 2:4 – *A to dla wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili*. Apostoł stwierdza, że mamy wolność, ale w Jezusie Chrystusie. Co to za wolność? I czy ma jakieś ograniczenia? Przeczytajmy Gal. 3:26-28 – *Albowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Bo którzykolwiek jesteście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli. Nie masz Żyda, ani Greka; nie masz niewolnika ani wolnego; nie masz mężczyzny i niewiasty; albowiem wszyscy wy jednym jesteście w Chrystusie Jezusie. Z jednej strony wszyscy w Chrystusie są sobie równi, nie ma Greka ani Żyda, nie ma mężczyzny i niewiasty. Ale którzykolwiek jesteście w Chrystusa ochrzczeni, w Chrystusaście się oblekli. Co to oznacza oblec się w Chrystusa? Oznacza to, że nie wystarczy być Chrystusowym, bo apostoł powiedział na innym miejscu, że Chrystusowa jest cała ludzkość, gdyż On kupił ją sobie*

na własność swoją ofiarą.

Oblec się w Chrystusa to nie tylko nazywać się chrześcijaninem. Nie wystarczy wierzyć, mieć uznanie i poszanowanie od drugich, ale trzeba należeć do Chrystusa ciałem i duchem. To znaczy być Jego własnością dzisiaj, jutro i na wieki, oraz czynić Jego wolę i to w Jego sposób, **a nie własny**, bo służba na swój własny sposób i na własnych zasadach prowadzi, jak czytaliśmy, do pobłażania naszemu ciału. Dlatego służba dla Chrystusa musi być niezależna od naszego czasu, przyjemności, niedogodności. Bez względu na to, czy jest bolesna, czy trudna, musi być prowadzona według określonych przez Pana Boga reguł.

Zostaliśmy powołani ku wolności i mamy ją w Chrystusie Jezusie. Ta wolność w Chrystusie to, po pierwsze, prawo przynależności i możliwość udziału w Ciele Chrystusowym. Wszyscy wspólnie jesteśmy uczestnikami wybierającego się Ciała Oblubienicy Chrystusowej. Jednak ta nasza wolność uczestniczenia w Chrystusie ma również swoje prawa i ograniczenia. Ta wolność w Chrystusie wynika z nauk naszego Pana i Jego apostołów. Duch nauki Pana Jezusa przedstawiają słowa mówiące, że gdy uderzy cię ktoś, nadstaw mu drugi policzek, gdy chce, żebyś szedł z nim milę – jakże niewiele chce – idź z nim dwie. Kiedy chce się sądzić z tobą o suknię, daj mu i suknię, i płaszcz. Innym razem nasz Pan powiedział uczniom, że nie wiedzą, jakiego są ducha oraz aby **swój miecz** schowali do pochwy, bo kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Ktoś zapytał, jakaż to wolność? Otóż taka właśnie ona jest. Apostoł nawołuje braci: *nie przypodobywajcie się temu światu* [tu dodam słowa: *pożądliwościom w nieumiejętności waszej* – 1 Piotra 1:14], *ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczili, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała* – Rzym. 12:2. Można powiedzieć, że jest to sekret wolności w Chrystusie! Pan powiedział, że nie jesteśmy ze świata, jak i On nie jest ze świata.

Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeżeli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej – 1 Jana 2:15.

Właśnie do **takiej wolności** w Ciele Chrystusowym jesteśmy powołani.

Użyte w tym miejscu słowo „powołani” ma dla nas specjalne znaczenie! Jest to wysokie powołanie, powołanie niebieskie, do życia na duchowym, Boskim poziomie. Do osiągnięcia tego stanu Bóg przewidział pewne warunki, które zapisane zostały w 1 Liście ap. Piotra 5:10 – *A Bóg wszelkiej łaski, który nas powołał do wiecznej chwaly swojej w Chrystusie Jezusie, gdy maluczko ucierpicie, ten niech was doskonałymi*



uczyni, utwierdzi, umocni i ugruntuje. To jedno zdanie, łączące w sobie informację o powołaniu i cierpieniu, określa nam sposób, w jaki nasze powołanie do wolności należy realizować.

Taki Bóg ma zamysł i taką wspianą ofertę, takie zaproszenie nam wystawił – kto chce, niech zgodzi się – ma wolność – maluczko ucierpieć, a potem będzie doskonała.

To powołanie bardzo koresponduje z naszym wersem tematowym: *albowiem wy ku wolności **powołani** jesteście*. Co to oznacza? Że nasze starania powinny cały czas dążyć ku temu, by realizować w naszym poświęconym życiu to, do czego zostaliśmy powołani.

W tym wybierającym się Ciele Chrystusowym, jak już zaznaczyliśmy, posiadamy pewne przywileje i prawa. Posiadamy wolność – Chrystusową. A choć posiadamy je, to jednak możemy, a nawet powinniśmy z niektórych przywilejów nam przynależnych zrezygnować i poświęcić nasze prawa wolności na korzyść drugich.

Nie znaczy to, że powinniśmy zrezygnować i spokojnie siedzieć, słuchając, jak Prawda błędnie jest przedstawiana lub przekręcana. Powinniśmy gorliwie walczyć o Prawdę, przeciw błędowi. Ale w tym działaniu **nie możemy walczyć z braćmi**. Jeżeli znalazłby się ktoś, kto zaprzeczałby fundamentom wiary chrześcijańskiej, gdyby przekręcał np. naukę o okupie, to Pan, przez apostołów, nie pozostawił nam żadnego miejsca na wątpliwości, jak należy postąpić w danej sprawie i jakie zajmować stanowisko. Mimo to niejednokrotnie milczymy w imię zgody, nie odzywamy się, by nie wyrządzić bratu czy siostrze przykrości.

*Najmilsi! Wszelką pilność czyniąc, abym wam pisał o społecznym zbawieniu, **musiałem wam pisać, napominając, iżbyście bojowali o wiarę raz świętym podaną*** – Juda 1:3 (BG).

W takiej sytuacji jak najbardziej powinniśmy wyrazić myśli i argumenty Słowa Bożego oraz stanąć w obronie Prawdy.

Ale pomyślmy, czy raczej nie jest czasem tak, że zdarzają się okazje do starć pomiędzy braćmi, gdy wcale nie chodzi o Prawdę. Jest to często walka o samo-realizację, by było „po mojemu”, **bo ja** tak uważam, **bo ja** mam wolność myśleć i robić, co chcę, przeważnie inaczej jak zbór. Czy w takich razach **nie powinna mieć** miejsca właśnie możliwość rezygnacji z własnego zdania? Apostoł Piotr podpowiada, że dowodem posiadania łaski (Bożej) jest bowiem to, że ktoś właśnie ze względu na Boga potrafi znosić krzywdy i cierpienia, choć na nie wcale nie zasłużył (1 Piotra 2:19). Bo my właśnie do tego powołani jesteśmy, by maluczko ucierpieć, by z cze-

goś swojego zrezygnować, ponieść nawet pewną stratę, a wówczas stanie się to naszą ofiarą. W każdym zborze, rodzinie i małżeństwie przecież mamy wiele możliwości i przywilejów, aby uczyć się rezygnacji z własnego zdania i praw.

Apostoł zachęca nas:

A proszę was, bracia! przez imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakim zdaniem – 1 Kor. 1:10.

Jakże często własne zdanie jest dzisiaj coraz większą próbą dla naszej społeczności i przyczyną rozerwania, najczęściej przez to, że nasze ludzkie słabości starego człowieka wychodzą na wierzch. Jeżeli nie nauczymy się poświęcać dla dobra innych swej woli i swoich upodobań, nie skorzystamy z przywileju wolności do rezygnowania z czegoś, to zachodzi obawa, czy wyrobiliśmy sobie dostatecznie charakter, by być współdziedzicami Chrystusowymi.

Nasz wersem tematowy ostrzega nas, abyśmy pod zasłoną tej wolności nie pobiłali ciała. Czasem zdarzy się, że pozwolimy naszemu ciału na zbyt wiele, a wówczas, aby się usprawiedliwić, twierdzimy, że mamy taką wolność. W 1 Liście Piotra 2:16 mamy opisany jeszcze gorszy przypadek: *[Bądźcie] jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła, ale jako słudzy Boży*. Dowiadujemy się, że można zmienić w życiu cel wolności. Że można mieć pewną złość, chęć czynienia zła, chęć sprzeciwu albo chęć realizowania własnych interesów, a nie chęć poświęcenia i wzajemnej miłości. I tym się kierując, zasłaniać się wolnością.

Zdarza się, i nie powinno nas to dziwić, że gdy ktoś opuszcza Prawdę, to z czasem rozpoczyna walkę przeciwko niej, sprzeciwia się wszystkiemu, sprzeciwia się pracy Pańskiej, sprzeciwia się i krytykuje nawet to zrozumienie, które wcześniej sam posiadał. Powodowany może niezadowoleniem, pewną złością, podkreśla, że przecież ma wolność wierzyć i mówić, co chce. Apostoł tłumaczy jasno, że tacy wolności używają za osłonę zła. Dlatego też na innym miejscu apostoł ostrzega:

*A proszę was, bracia! abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia **przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli; i chrońcie się ich***. Albowiem takowi Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi nie służą, ale własnemu brzuchowi swemu, a przez łagodną mowę i pochlebstwo serca prostych zwodzą – Rzym. 16:17-18.



Brat Russell w VI tomie „Wykładów Pisma Świętego” na 92 str., komentując nasz werset tematowy, napisał: „Albowiem wy ku wolności powołani jesteście bracia! Tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, by to nie stało się okazją do czynienia zła. **Używając raczej swej wolności do ofiarowania obecnych praw dla dobra Prawdy i służenia jej**, byście przez to mogli być ofiarującymi kapłanami Królewskiego Kapłaństwa”.

Jak wielkiego rozwoju naszego charakteru potrzeba, by nauczyć się używać swojego sumienia i swej wolności tak, aby nie szkodzić innym. Jak dużo pracy nad charakterem potrzeba, by nauczyć się używać swojego sumienia i wolności tak, by umieć przyjąć lub znieść jedni drugim. Wszyscy od naszego Jordanu staliśmy się ofiarnikami. Ale w praktyce, czy łatwo jest coś ofiarować dla drugich? Najlepiej widać to, gdy trzeba w zgromadzeniu coś wspólnie ustalić i zrezygnować ze swojego zdania. Czytaliśmy, że przecież mamy taką wolność, zostaliśmy powołani do takiej wolności, by trwając w Ciele Chrystusowym, używać raczej swej wolności do ofiarowania obecnych praw na rzecz Prawdy i służenia jej. Byśmy, jak napisał autor VI tomu, przez to mogli być ofiarującymi kapłanami Królewskiego Kapłaństwa. Niby wszyscy wiemy to doskonale, ale gdy przyjdzie nam z czegoś zrezygnować, coś ofiarować, jakże łatwo się buntujemy: Dlaczego ja się mam na coś godzić? Dlaczego moje zdanie się nie liczy?

W Gal. 5:17 czytamy, że *ciało pożąda przeciwko duchowi*. Jeżeli spodoba nam się cielesne rozwiązanie i wejdziemy w kompromis ze światem oraz duchem tego świata, to wolność miłości w Chrystusie, do której powołani zostaliśmy, zaczniemy poszerzać o wolność cielesną, poszerzać o wolność światową i pod zasłoną tej wolności ziemskiej będziemy pobbżać ciału. A apostoł ostrzega nas, by tak się nie działo. Jedynie Prawda Słowa Bożego może wywierać korzystny wpływ na Nowe Stworzenia i może dać ducha tej właściwej wolności Chrystusowej. Tylko Prawda może rozwinąć w nas znajomość i tylko nauka Słowa Bożego będzie przynosić właściwy skutek, będzie wywierać wpływ w naszych ciałach, w naszym sercu i woli.

Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność. Gdzie jest Duch Pański, tam będzie prowadzone dzieło ofiarowania i wolność w Chrystusie – 2 Kor. 3:17 (BG).

Apostoł Paweł mówi nam, że Bóg chce, aby wszyscy byli zbawieni, ale nikogo nie zmusza, gdyż szanuje ludzką wolę i możliwość przyjęcia bądź odrzucenia Boga. Bóg daje nam wybór, czy chętnie zrezygnujemy z czegoś, czy raczej będziemy zaciekle walczyć o swoje prawa. *Tylko uważajcie, abyście jedni od drugich nie*

byli strawieni, ostrzega ap. Paweł.

Musimy zwracać uwagę, aby tej wolności, do której zostaliśmy powołani, nie używać w taki sposób, który gorszy drugich, słabszych od nas. Żebyśmy nie stali się powodem do czyjegoś osłabnięcia w wierze. Śpiewamy piękną pieśń nr 191: „Nie należę już do siebie [...], wszystko składam na ofiarę”.

Kończąc nasze rozważania o wolności, należy podkreślić, że wolność jest dzisiaj rozumiana co najmniej na trzy sposoby:

1. Są ludzie, którzy rozumieją wolność zupełnie źle, bo sądzą, że wolność nie może być niczym ograniczona, że jest samowolą i każdy powinien robić, myśleć i mówić, co tylko chce. Ale nie biorą pod uwagę faktu, że ludzie niedoskonalni i samolubni nie są w stanie właściwie z niej skorzystać. Takie wyobrażenie wolności jest nierozsądne i szkodliwe, ponieważ może ona prowadzić do anarchii.
2. Druga grupa ludzi uważa wolność jako pojęcie względne. To znaczy, że jeżeli chodzi o ich interesy, to będą zabiegali, by inni nie mieli za dużo wolności względem nich. Będą starać się ich wolność ograniczać, natomiast swoją własną jak najbardziej rozszerzać. Jest to wolność samolubna. Dla takich ludzi wolność jest kwestią ich wyrachowania, a nie zasadą. Takie samolubne korzystanie z niej jest oznaką dogadzania samemu sobie, bez względu na dobro drugich. To o takim rodzaju wolności napisał ap. Paweł w Liście do Galacjan 5:13 – *Bracia tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie*.
3. Trzecia grupa ludzi pojmuje wolność w taki sposób, że żadna z poprzednich grup ludzi nie jest w stanie ich zrozumieć, ani ocenić. Jest to wolność służenia i czynienia dobrze wszystkim ludziom, nie z samolubstwa, ale z miłości do wszystkich. Taki ideał chrześcijański jest głupstwem dla ludzi tego świata. Jest to wolność, do której realizacji Chrystus nas powołał. Nie jest ona wymuszona, ale wynika ze Słowa Bożego, ze sprawiedliwości i miłości do drugich. Czym więcej wnikamy w ducha Boskich zasad i nauk, tym bardziej stajemy się wolni. To miłość nakłada na nas takie przykazanie, by miłować Pana Boga nade wszystko, a bliźniego swego jak siebie samego. Dlatego musimy przyswoić sobie zasadę, że cokolwiek byłoby szkodliwe dla brata, tego czynić nie będziemy. Taka wolność nie przychodzi do nas sama, w cudowny sposób, ale musimy jej pragnąć i walczyć o nią. Walczyć nie z bratem, ale przede wszystkim z własnym „ja”, z naszymi niskimi skłonnościami. Musimy walczyć nie cielesną



bronią i nie w sposób ludzki, bo tego zabrania prawo miłości, ale tak, jak podkreśla nasz werset tematowy: *przeciwnie, ożywieni miłością służcie jedni drugim: **Albowiem wy ku wolności powołani jesteście, bracia! tylko pod zasłoną tej wolności ciała nie pozwalajcie, ale z miłości służcie jedni drugim.***

Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu.

Niech to w dalszym ciągu pozostanie naszym staraniem, bo do wolności powołani jesteśmy bracia.

Podsumujmy nasze rozważania słowami Jak. 1:25 -

Szarkowicz Henryk